

PGNiG stawia na gaz z węgla

4 kwietnia 2017

Największy w Polsce portal energetyczny WNP.pl zastanawia się[1], dlaczego polski potentat gazowy wchodzi w największą europejską firmę węglową. Cóż bowiem węgiel ma wspólnego z gazem?!

W istocie jednak można się raczej zastanawiać, dlaczego PGNiG dopiero teraz wchodzi w węgiel, skoro w jego zasobach nie tylko kryją się duże krajowe zasoby metanu, które od lat marnotrawione są w sposób bezmyślny. Polska od kilku już dekad wydobywa niecałe 5 mld m³ gazu ziemnego, czyli jedną trzecią krajowego zapotrzebowania, natomiast ok. 1 mld m³ metanu wypuszczana jest do atmosfery przy okazji wydobywania węgla kamiennego.

Dla górnictwa metan to problem – coraz bardziej rosnący. W 1995 na tonę węgla przypadało 5,5 m³ metanu, w 2015 – już 12,9 m³, a zatem zametanowanie wydobywanego węgla zauważalnie rośnie, stanowiąc realną barierę rozwojową górnictwa węglowego. W 1995 przy wydobyciu 135 mln ton węgla, uwalniało się 748 mln m³ metanu, w 2015 przy wydobyciu zaledwie 72 mln ton uwalnia się już 933 mln m³. Przy czym skala jego zagospodarowania od komuny nie uległa zwiększeniu. W wartościach bezwzględnych zwiększyła się wprawdzie ze 137 mln m³ w roku 1995 do 197 mln m³ w 2015, ale wynika to nie tyle z inwestycji w zagospodarowanie gazu kopalnianego, co ze wzrostu metanowości głębszego węgla. Im głębiej, tym więcej metanu, a zatem polski węgiel z roku na rok ma coraz więcej wspólnego z gazem.

Ponieważ po trzech dekadach dołowania polskiego górnictwa, kondycja spółek węglowych nie jest mocna, więc wsparcie ze strony sektora gazowego jest jak najbardziej celowe i perspektywiczne – dla obu stron. Sektor węglowy może efektywniej uporać się z uwolnieniem węgla od problemu metanu,

natomiast sektor gazowy mógłby w oparciu o złoża węgla zwiększyć krajowe zasoby wydobywanego gazu nawet o 25%. Dziś zagospodarowuje się jedynie 21% metanu uwalnianego z węgla, natomiast 800 mln m³ gazu idzie do atmosfery (odpowiada to 17 mld m³ CO₂).

PGNiG nie tylko mógłby zagospodarować większość gazu przy bieżącej eksploatacji zasobów węgla, ale i wydobywać metan ze złóż węgla przed rozpoczęciem ich eksploatacji, dzięki czemu można by przystępować do wydobycia węgla w mniejszej lub większej mierze odmetanowanego, co pozwoliłoby na realne obniżenie kosztów wydobycia, a tym samym poprawie konkurencyjności polskiego węgla.

Od kilku już lat PGNiG wspólnie z Państwowym Instytutem Górnictwa prowadzi tego rodzaju prace badawcze na nieeksploatowanych zasobach polskiego węgla kamiennego, w kierunku niekonwencjonalnego wydobycia gazu ze złóż węgla. Jest to projekt Geo-Metan.[2]

W 2016 PGNiG ogłosił[3], że po raz pierwszy zaangażował się w wydobycie gazu kopalnianego i dopracowuje nowatorską technologię wydobycia tego gazu w oparciu o szczelinowanie hydrauliczne, wykorzystując swoje doświadczenie z poszukiwania gazu łupkowego. PGNiG porzucił póki co projekty łupkowe, jako nieperspektywiczne wobec aktualnych cen ropy, ale nie porzuca szczelinowania hydraulicznego, które będzie teraz służyło wydobyciu gazu kopalnianego. Janusz Jureczka powiedział, że w ten sposób można wydobywać metan nie tylko ze złóż, które mają być eksploatowane, ale i z zamkniętych kopalń.

W latach 2017-2022 PGNiG zamierza przeznaczyć 680 mln zł na innowacje, programy badawczo-rozwojowe i współpracę ze startupami. Program Geo-Metan będzie tutaj kluczowy. Stawianie na rozwój technologiczny wspierany przez państwowe fundusze i państwowe koncerny to jest najbezpieczniejsza droga do budowania nie tylko dywersyfikacji energetycznej, ale i pełnej niezależności. W tym zakresie absolutnie nie można liczyć na

zachodnie koncerny, które jak wchodzi w temat polskiej dywersyfikacji energetycznej, to najczęściej po to jedynie, by przycisnąć Rosję i wynegocjować od niej lepszy dostęp do jej bogatych złóż konwencjonalnych. W zakresie innowacji Polska ma wielki potencjał kapitału ludzkiego. Polacy tworzyli w ostatnich latach innowacje energetyczne rangi światowej, lecz tego rodzaju startupy były następnie przejmowane przez wielkie zachodnie koncerny, które następnie nie były zainteresowane ich implementacją na polskim rynku. Tylko państwo może zadbać o innowacje sektora energetycznego.

Zagospodarowanie metanu to niezwykle ważny krok na drodze do gospodarki bezodpadowej, ku której powinniśmy zmierzać. Każdy bowiem „odpad”, jaki generuje gospodarka jest potencjalnie cennym surowcem, którego nie zagospodarujemy tylko dlatego, że nie opracowaliśmy jeszcze odpowiedniej technologii jego przetwarzania. Marnowane jako odpady zasoby metanu są szczególnie cenne i wielkie. Zamiast dopracować technologię jego zagospodarowania, by odpad przekształcić w surowiec, który wzmacnia aż dwa sektory energetyczne: węgla i gazu, jest on wypuszczany do atmosfery. Albo bezopłatowo przejmowany był przez zagraniczne koncerny, jak Shell czy NWR. Szczególnie kuriozalnym przypadkiem była sytuacja kopalni Morcinek, która została zamknięta w 2000 roku. W nieczynnej kopalni zainstalowała się spółka zależna New World Resources należąca do czeskiego oligarchy Zdenka Bakali, która rozpoczęła wydobywanie metanu. Początkowo lokalne podmioty liczyły, że dzięki temu zyskają dostęp do taniej energii. Traktowany jako groźny odpad gaz kopalniany może służyć do taniego ogrzewania szkół, przedszkoli i innych obiektów publicznych, mógłby służyć także jako tanie paliwo komunikacji publicznej. Zamiast tego NWR wybudował z Morcinka rurociąg i tani polski gaz przesyłał do Czech. Warto tutaj dodać, że wydobycie metanu z Morcinka rozpoczęło się w 2004, natomiast w 2003 tak zmieniono prawo, że opłata eksploatacyjna na metan z pokładów węgla została ustalona na 0 zł, tym samym polski samorząd nic z tego nie dostaje.

Jeśli PGNiG poprzez projekt Geo-Metan pomoże rozwiązać efektywne wydobycie metanu pokładów węgla w sposób systemowy, wówczas nowo utworzona Polska Grupa Górnicza może poprawić swoją konkurencyjność, natomiast cały ten gaz powinien służyć lokalnym społecznościom, przynajmniej sektorowi komunalnemu, o co zadbać powinna właśnie PGNiG. W ten sposób dzisiejszy wkład 300 mln zł PGNiG na rzecz objęcia udziałów w PGG staje się nie jakąś dotacją, lecz inwestycją, korzystną dla obu stron.

Zagospodarowanie „odpadów” metanowych polskiej gospodarki na kopalniach się bynajmniej nie kończy, lecz dopiero rozpoczyna. Nie mniej metanu marnuje się na wysypiskach śmieci, oczyszczalniach ścieków oraz gospodarstwach rolnych. W 2015 roku 278 biogazowni ulokowanych przy wysypiskach, oczyszczalniach oraz gospodarstwach rolnych produkowało 0,18 mld m³ metanu, tymczasem łączny potencjał pozyskania metanu z tych trzech źródeł w Polsce wynosi 3,8 mld m³ rocznie, a zatem niewiele mniej niż całe obecne wydobycie krajowe gazu ziemnego! Co więcej, jest to surowiec w pełni odnawialny (metan kopalniany jest nieodnawialny, lecz jego zasoby – ok. 250 mld m³ – wystarczą na wiele lat eksploatacji). Tego rodzaju gaz mógłby nie tylko być tłoczony rurami, ale i skraplany do LNG. Sektor LNG będzie się w Polsce i Europie rozwijał, zwłaszcza po wybudowaniu gazoportu, przy czym LNG można pozyskiwać nie tylko z dalekiego Kataru, ale i z polskich wysypisk czy oczyszczalni.

Jak wynika z powyższego, „odpady metanowe” dostępne w Polsce, gdyby zostały przekształcone w surowiec, mógłby podwoić krajowe zasoby gazu. Polska dysponuje naprawdę dużym potencjałem walki nie tylko o dywersyfikację energetyczną, ale i niezależność, która mogłaby przynieść całościową poprawę efektywności polskiej gospodarki. By jednak uruchomić ten potencjał potrzebna jest aktywna rola i strategia państwa na poziomie centralnym. W oparciu o samorządy czy inicjatywę prywatną niczego się tutaj nie zwojuje. To w rękach państwa są instrumenty, by kształtować kierunki rozwoju energetycznego

poprzez preferencje fiskalne, to państwo może też z dnia na dzień uczynić nieopłacalnym gaz kopalniany czy wysypiskowy. Dlatego to państwo powinno wziąć na siebie rozwój tego sektora w kierunku gospodarki bezodpadowej, w kierunku niezależności energetycznej, w kierunku taniej energii pozyskiwanej z zasobów lokalnych.

Gospodarka gazowa powinna zostać scentralizowana przez PGNiG, ponieważ kopalnie czy samorządy nie dokonają samodzielnie rewolucji energetycznej w kraju. Rola PGNiG powinna się w gospodarce zmienić z dystrybutora Gazpromu w gwaranta niezależności energetycznej. Już niedługo obok stacji Orlenu czy Lotosu, zaczną kwitnąć stacje PGNiG, gdzie dostępne będzie paliwo CNG i miejmy nadzieję, także LNG. PGNiG mógłby także budować instalacje służące do pozyskiwania metanu.

Autorstwo: Mariusz Agnosiewicz

Źródło: Racjonalista.pl

PRZYPISY

[1]

http://gazownictwo.wnp.pl/pgnig-w-pgg-ale-po-co,295460_1_0_0.html

[2]

<http://www.pgi.gov.pl/docman-dokumenty-pig-pib/docman/aktualnosci-2017/4595-metan-kopalniany-janusz-jureczka/file.html>

[3]

<http://www.pgnig.pl/aktualnosci/-/news-list/id/pgnig-chce-wydobywac-gaz-z-pokladow-wegla-kamiennego-metoda-powierzchniowa/newsGroupId/10184>